

Ignorancja mieszkańców Zachodu indoktrynowanych przez psychopatów zabija miliony ludzi

28 listopada 2015

Nasza planeta Ziemia zmierza wprost ku najbardziej niebezpiecznej kolizji w historii ludzkości. I nie chodzi tu o zderzenie z ciałem kosmicznych, asteroidą lub kometą, lecz z jej najbardziej brutalną i samolubną częścią mieszkańców – ludźmi, którzy dumnie nazywają siebie „członkami zachodniej cywilizacji”.

Raz po raz widać wyraźnie, że kulturze Zachodu, którą pierwszoplanowy psycholog Carl Gustaw Jung zwykł określać mianem „patologii”, nie można ufać.

Owa „kultura” zamordowała w okrutny sposób już setki milionów ludzi w każdym zakątku świata; podporządkowywała sobie całe kontynenty i ograbiała je ze wszystkiego, co miało jakąś wartość, bez względu na to, czy znajdowało się na ziemi, czy pod jej powierzchnią.

Mieszkańcy Europy i Stanów Zjednoczonych, jak również rządzący zależnymi od nich krajami, okazywali mrozącą krew w żyłach obojętność wobec cierpienia ich ofiar.

A dodatkowo wykazywali się krańcową ignorancją i najwyższym poziomem indoktrynacji!

Przez wieki obywatele Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Hiszpanii, Portugalii i innych zachodnich państw z rozdziawionymi ustami gapili się na okręty odpływające z ich wybrzeży w kierunku Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki. Udawali, że nie wiedzą, że statki te płyną z zamiarem siania

grozy. A kiedy powracały wypełnione niewolnikami i niewyobrażalnymi ilościami łupów, mieszkańcy Zachodu ponownie wyłączali swe mózgi, udając ignorantów, by przypisać prosperowanie swoich miast i państw „zachodniej pomysłowości, duchowi przedsiębiorczości i ciężkiej pracy”, natomiast w żadnym razie terrorowi, gwałtom i zatrważającemu plądrowaniu świata przez ich wysłanników.

Postępowanie Niemców, którzy gapili się na kominy obozów koncentracyjnych, wypływające gęsty dym – pozostałość po ofiarach Holocaustu – a potem utrzymywali, że „o niczym nie wiedzieli”, było dokładnie tym samym, co zachowanie Europejczyków, którzy przyglądali się temu, jak przez wielki i milenia ich emisariusze w trakcie różnego rodzaju krucjat łupili naszą planetę i brutalnie traktowali mieszkańców jej odległych krain.

Jak pokazuje historia, holokaustów dokonywano nieustająco – w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej, na Karaibach, na subkontynencie indyjskim, w Azji Południowej, a nawet w Oceanii.

Mieszkańcy Zachodu nigdy nie ruszyli palcem, by powstrzymać zbrodnie popełniane przez wysłanników swoich państw! Skoro obrastali w tłuszcz, skoro dobrze im się powodziło, to niby czemu mieliby to robić? Ich służalczy i tchórzliwi intelektualiści, z wyjątkiem drobnej mniejszości, której liczebność nie osiąga pewnie nawet jednego procenta, uparcie nie chcą mówić i pisać o makabrycznej destrukcji, upokorzeniu i udręce „tych innych”. Zachodni filozofowie, zamknięci w skostniałych instytucjach zwanych uniwersytetami, zamiast opisywać świat z jego przyprawiającą o mdłości, szokującą grozą, sprzedają się za etaty. Media i artyści nie są w tym względzie wcale od nich lepsi.

Swoją olbrzymią i barbarzyńską rolę odegrało w tym również chrześcijaństwo. W niedalekiej przyszłości poświęcę temu osobny esej, w którym opiszę odpowiedzialność tej religii za

globalne ludobójstwo, a także odniosę się do niezbyt opasłej, niemniej jednak prowokacyjnej książki, ujmującej to zagadnienie w kontekście filozofii, której współautorem jest czołowy chrześcijański teolog. Chrześcijaństwo (w tym jego niereligijne formy zwane „sekularyzmem” i „ateizmem”) upowszechniało nietolerancję, fanatyczne dogmaty, ekskluzywizm oraz kompleks wyższości. Proponowało szereg usprawiedliwień [dla podejmowanych przez Zachód działań]. A nawet wręcz inspirowało do krucjat, kolonialnego ekspansjonizmu, masowych mordów i niszczenia całych lokalnych kultur.

Mimo takiej przeszłości te same bandyckie państwa, te same tchórzliwe, sadystyczne kultury oraz ta sama wypaczona religia nadal lgną do władzy, wciąż torturując i mordując miliony osób.

Ich gangrenowate siostry – kapitalizm i nihilizm – robią ludziom wodę z mózgu na całym świecie i kierują ich w ciemne doliny desperacji.

Dzieje się tak wyłącznie dlatego, że owe siostry posiadają najbardziej śmiercionośną broń masowej destrukcji, najbardziej wysublimowaną propagandę oraz najbardziej zindoktrynowaną opozycję, a zatem właściwie nieistniejącą!

Jedna wojna za drugą, jedno ludobójstwo za drugim, a mieszkańcy Zachodu wciąż zgrywają głupa! Nie chcą przyznać się do tego, co ich kraje wyczyniają na świecie.

Kiedy ponad 100 Francuzów zginęło w trakcie dziwacznej serii ostatnich ataków w Paryżu (kto za nimi stał? Sojusznicy Zachodu – dżihadyści, a może rodzima władza?), Europejczycy zaczęli opłakiwać ich śmierć, jednocześnie wskazując palcami na „tych innych”. Ludzie na całym świecie albo zbyt przestraszeni, by powiedzieć „nie”, albo mający dodatkowo wyprane mózgi, przyłączyli się do wyrażania solidarności z narodem francuskim.

Część „Dżungli”, strasznego obozu dla uchodźców w pobliżu

francuskiego miasta Calais, stanęła w ogniu. W całej Europie rozpoczęły się ataki na uchodźców w ramach „odwetu”. Ale odwetu za co? Przecież ci ludzie uciekają z własnych krajów, które zostały zrujnowane i splądrowane zarówno przez Europę, jak i przez Stany Zjednoczone!

Ale nie tak nauczono przeciętnego Europejczyka postrzegać świat.

Przeciętny Europejczyk i mieszkaniec Ameryki Północnej jest znacznie bardziej uległy rządowi niż przeciętny człowiek z innej części świata. Uczy się tego, co powinno zostać przyswojone, słucha uważnie tego, co przetrawiają i serwują ludzie propagandowych mediów. Debaty są prowadzone prawie zawsze w ramach określonych dozwolonych ram.

Przeciętny obywatel dowolnego zachodniego kraju pochłania codziennie trwającą godziny dziwaczną rozrywkę (w tym „rozrywkę informacyjną”). Każdego roku ogląda dziesiątki propagandowych filmów i klipów. Właściwie nie potrafi już odróżnić rzeczywistości od fikcji. Taki obywatel jest gotowy poświęcić miliardy osób, w tym kobiet i dzieci, na całym świecie, wyłącznie dla własnych materialnych korzyści i dobrobytu.

Jedyne, co wie, jedyne, co czuje (w jakiś abstrakcyjny sposób), to że jest z jakiegoś powodu „lepszy” od reszty ludzkości; że jego kultura jest wyjątkowa i predestynowana do rządzenia światem. Jedyne, co odczuwa, to że ma prawo do konsumowania i korzystania z naturalnych zasobów świata oraz że jego rząd może decydować o tym, który kraj spoza strefy Zachodu powinien się ostać, a który należy doprowadzić do upadku.

Miliony istnień ludzkich utraciło życie na Bliskim Wschodzie, dziesiątki milionów mężczyzn, kobiet i dzieci w Afryce zostało zamordowanych w imię imperializmu. Ale kogo to obchodzi? Kogo to do cholery obchodzi? Mieszkaniec Zachodu je, kopuluje,

czasami pracuje, a potem albo próbuje korzystać z życia, albo walczy o znacznie lepsze korzyści... dla samego siebie. A reszta świata jest po to, by mu te świadczenia zapewniać lub je subsydiować; i to wszystko.

Im bardziej ogłupieni są mieszkańcy Zachodu, tym większą pewnością siebie i arogancją jest wypełniony ich światopogląd. Takie osoby można spotkać w pubie, ale również na stanowiskach nadzorczych w międzynarodowych organizacjach, a nawet w agencjach ONZ. To duzi, napakowani, wysocy Niemcy, Skandynawowie, Amerykanie z Północy, Brytyjczycy – przemawiający z olbrzymim poczuciem wyższości do tych „uwijających się Azjatów, nieporęcznych Afrykanów i niepewnych siebie Arabów”! Mówiący im, co mają robić i jak zarządzać swoimi społecznościami. Całkowicie bezwstydnie! I nigdy nie usłyszysz jak lamentują: „Spieprzyliśmy ten świat. Dokonaliśmy gwałtu na naszej planecie. I nadal to robimy...”. Nigdy.

Zero przeprosin, zero skruchy, żadnego wielkiego planu, by odwrócić bieg rzeczy, by oddać chociaż część tego, co zostało ukradzione, lub sprawić, by skończyło się zabijanie.

Natomiast gdzie się nie obejrzysz, widzisz hasła: „Niech na Ziemi zapanuje pokój”.

W Paryżu zginęło ponad 100 osób. Chwilę przed tym w Bejrucie, w Libanie, życie straciło prawie 50. Tymczasem w Jemenie każdego miesiąca umierają tysiące. W Iranie zginęło już 17 tysięcy ofiar terroryzmu sponsorowanego przez Zachód. W Syrii i Libii tysiące. W Somalii i Iraku miliony. W splądrowanej i doświadczającej gwałtu Demokratycznej Republice Konga zamordowano około 10 milionów. Każda z tych zabitych osób jest ofiarą napaści i bandytyzmu terroryzmu sponsorowanego bezpośrednio przez Zachód!

Wszyscy ci Mudżahedini, Al Kaida, al-Nusra, IS, jak również fundamentalny wahabizm stworzony najpierw przez Brytyjczyków, a potem rozdmuchany przez północnoamerykański imperializm.

Cały ten wstrętny, toksyczny świątek był i jest zbrojony, finansowany i obsługiwany przez Europejczyków, wraz z Saudyjczykami, Turkami i innymi sojusznikami Zachodu.

Ale dlaczego to całe śmierdzące towarzystwo było i jest tak skwapliwie zbrojone i finansowane? Ano po to, by dało się zrujnować i zniszczyć progresywny, socjalistyczny Islam, od Egiptu poprzez Iran do Indonezji! Aby zniszczyć Związek Radziecki i korzenie marksizmu w Afganistanie! Aby wymordować postępowych obywateli tych dumnych i niezależnych narodów. Aby Zachód mógł rządzić, bez sprzeciwu, grabiąc wszystko to, co zechce, i decydując o tym, kto i gdzie będzie panował!

Obecnie z terroryzmem walczy Rosja, wykorzystując do tego swe odrzutowce bojowe. Te bombowce, atakujące pozycje wroga, mają za zadanie ocalić ludzkość. Niedawno zapłaciła już za to olbrzymią cenę – wszyscy wiemy, o czym mowa. Ale Rosja przywykła już do płacenie niewyobrażalnie wysokiej ceny za próbę ocalenia naszej planety. 25 milionów istnień ludzkich tylko w trakcie jednej wojny po to, by pokonać nazizm. Albo olbrzymia część dochodu narodowego ZSRR „tylko” po to, by przeciwstawić się zachodniemu imperializmowi i kolonializmowi.

Chiny wysyłają do Syrii swoich doradców wojskowych i stoją wytrwale, ramię w ramię, z Rosją.

Syrii udało się zaszokować świat tym, że się nie poddała, walcząc z niewyobrażalnym heroizmem pomimo wszelkich przeciwności losu. Połowa jej mieszkańców tuła się teraz po świecie, miliony uchodźców zalewają wybrzeża, ale ich kraj stoi z uniesioną głową, zraniony i krwawiący, ale jednak stoi.

To samo dzieje się w Ameryce Łacińskiej – pomimo wszystkich zjadliwych ataków Zachodu nadal, a niech to, przepełnia ją duma, wytrzymuje i się nie daje!

Tymczasem ignoranckie, samolubne, brutalne hordy na Zachodzie nic nie widzą. Powtarzają propagandę wstrzykiwaną im do głów, przeplataną niekiedy dla odmiany czymś nieznacznym, nazywanym

wolnością słowa!

Po „paryskich atakach” propaganda Zachodu pracuje znowu na najwyższych obrotach. Jej aparaczczycy byli na to wyraźnie „przygotowani i gotowi”. Przyszłe ataki na Syrię zostały tym samym z wyprzedzeniem „usprawiedliwione”. I bynajmniej nie mają być one wymierzone w ISIS (taki jest oficjalny pretekst), lecz w prezydenta Asada i jego rząd, który, mimo wszystko, cieszy się poparciem większości Syryjczyków. Bombardowanie Syrii nie zostanie określone mianem „zachodniego terroryzmu”, lecz pewnie jako „heroiczny rewanż”.

Czy ta planeta może zawierzyć tym, którzy każdego dnia oglądają cały ten chłam na swoich telewizyjnych ekranach – zarówno hollywoodzkie produkcje propagandowe, jak i propagandowe serwisy informacyjne?

Czy coś, co wywodzi się z Zachodu, można brać na poważnie, po wiekach kłamstw i zbrodni?

A ostatnio, kto kogo zabija? I kto za czym stoi?

Będę się trzymał tego, co wiem. A wiem, kto obecnie zabija miliony ludzi na Bliskim Wschodzie, w Afryce i w Azji.

Nie będę spekulował na temat „wewnętrznej roboty” Imperium Zachodu, mimo że mam pewne mocne podejrzenia, a jakże! Ale póki co będę odwoływał się tylko do faktów i twardych dowodów.

A fakty są klarowne i przerażające – Imperium Zachodu wymordowało dziesiątki milionów ludzi na naszej planecie, a pomogła mu w tym samonapędzająca się ignorancja, fundamentalizm i ślepotą jego zindoktrynowanych obywateli!

Autorstwo: Andre Vltchek

Źródło oryginalne: TeleSurTv.net

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com